



Szanowny Panie Redaktorze,

Wielu czytelników Dziennika Polskiego czytało artykuły Druha Andrzeja Borowego na temat Stacji Harcerskiej St Briavels i o ambitnych planach jakie mamy na unowocześnienie i przygotowanie jej do służenia harcerstwu przez następne 50 lat. Chciałbym poprzeć jego zdanie i przedstawić szerszą perspektywę naszej organizacji w Wielkiej Brytanii i kierunku w którym dążymy.

Obceny stan liczbowy skrzatów, zuchów, harcerzy i harcerek oraz grona instruktorskiego w Wielkiej Brytanii wynosi ponad 1,500 osób. Oznacza to wzrost o 40% w ostatnich 5 latach. Za 5 lat spodziewamy się, że będzie nas ponad 2,000. Największy wrzost odczuwamy pośród skrzatów i zuchów (wiek od 4-11 lat). W niektórych środowiskach, nie możemy przyjmować więcej bo się nie mieścimy w obecnych miejscach zbiórek. W innych miejscowościach tworzymy całkiem nowe jednostki.

Stanice harcerskie są niezbędne dla naszej pracy i pozwalają nam prowadzić zajęcia harcerskie dla wszystkich harcerskich grup wiekowych – w pomieszczeniach pod dachem dla młodszych i obozy czy biwaki pod namiotami dla starszych. Celem naszym jest przygotowanie tych stanic do zwiększonego użytku przez następne 50 lat.

W obecnym czasie posiadamy dwie stanice – Centralną Stację Harcerską Fenton w Lincolnshire oraz Stację Harcerską St. Briavels położoną w dolinie rzeki Wye. Stanica harcerska w Penrhos jest wdzierżawiona harcerstwu przez Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe, które prowadzi w Penrhos ośrodek opieki dla osób starszych.

Obie stanice, Fenton i St.Briavels są prawną własnością harcerstwa Okręgu ZHP Wielka Brytania, zarejestrowanym podmiotem prawnym i organizacją charytatywną. W ubiegłym roku własność prawną tych stanic została przekazana od światowej organizacji ZHP – Naczelnictwa, do Okręgu Wielka Brytania zgodnie z postanowieniem Zjazdu Ogólnego ZHP w listopadzie roku 2012. Teraz we wszystkich Okręgach ZHP majątek harcerski w danym kraju jest prawną własnością lokalnego Okręgu.

Jako podmiot prawny podlegający angielskiemu prawu spółek i organizacji charytatywnych mamy jasno określone obowiązki prawne, finansowe oraz obowiązki odnoszące się do sposobu zarządzania naszą organizacją. Struktura ta daje nam znaczną ochronę prawną w odniesieniu do naszych członków i naszego majątku. Równocześnie zapewnia nam, jako organizację opartą o wolontariuszy, jasne ramy prawne, w których możemy działać. Ta struktura nie różni się od innych instytucji charytatywnych działających w tym kraju, czy to polskich czy angielskich. Toteż powiernicy czy dyrektorzy naszej organizacji muszą działać w tych ramach prawnych.

Stanica St. Briavels została zakupiona przez harcerstwo – Patria (ówczesna nazwa spółki będącej podmiotem prawnym Naczelnictwa ZHP) z inicjatywy ówczesnej Komendy Hufca Szczecin za sumę £2,500. Dar w sumie £1,000 na kupno stancy złożyła Drużna Mydlarzowa, instruktorka Chorągwi Harcerek w Wielkiej Brytanii. Było to odszkodowanie od Niemców za uwięzienie Drużny Mydlarzowej w obozie koncentracyjnym. Druh Władysław Ciechan udzielił bezprocentowej pożyczki £1,000 na kupno stancy. Przeprowadzono dalszą akcję zbierania funduszy i wkrótce później zakupiono dodatkowe pola, które stanowią obecne tereny na obozowanie w stancy.

Gospodarzami Stacji do roku 2013 byli członkowie Hufca Szczecin. Prace konserwacyjne pomieszczeń i terenów stacji wykonywali obecni i byli członkowie harcerstwa na biwakach pracy. Większe prace wykonywali kontrahenci. Poza konserwacją wprowadzone zostały skromne ulepszenia w stacji. Fundusze na utrzymanie stacji powstawały w większości z wynajęć oraz akcji zarobkowych prowadzonych przez lokalne Koła Przyjaciół Harcerstwa przy jednostkach hufców Szczecin i Pomorze oraz osób indywidualnych i organizacji społecznych.

W latach 60., 70. i 80. stacja była używana przez 6-8 tygodni rocznie, przeważnie podczas ferii szkolnych. Poza tym, w innych terminach, stacja była wynajmowana innym osobom/organizacjom polskim czy angielskim, przeważnie szkołom, w celu uzyskania funduszy. W latach 90. i później wymogi prawne dotyczące bezpieczeństwa, higieny i ochrony środowiska zostały zaostrzone i weszły w życie inne prawa dotyczące ochrony praw dziecka. W wyniku tych zmian prawnych zysk z wynajmowania stacji zmniejszył się ponieważ szkoły coraz mniej jej używały, skoro warunki w stacji nie były na wymaganym poziomie. Podobne organizacje angielskie jak stacje skautowe zainwestowały w swoje pomieszczenia, by doprowadzić je do prawnych wymagań, a mała liczba szkół która korzystała ze Stacji St.Briavels przestała ją używać.

W tym samym czasie stany liczbowe harcerstwa we WB malały i było coraz trudniej utrzymać stację na zasadzie biwaków pracy. Grupa wolontariuszy nie dawała rady utrzymać stację na poziomie wymaganym przez prawo. Pomieszczenia i udogodnienie, które dobrze służyły harcerstwu w poprzednich latach stały się nie do użytku pomimo tego, że w ostatnich 10 latach wydano znaczne sumy z funduszy wypracowanych przez hufce Szczecin i Pomorze i przynależne do nich KPH, z dotacji od innych hufców oraz z funduszy Naczelnictwa ZHP. Przeciętny roczny przychód stacji wynosił £10,000 do £20,000, ale koszty napraw i konserwacji wrastały i pojawiały się coraz to większe prace, które z konieczności musiały być wykonane.

Budynek główny stacji, który ma służyć 65 osobom ma ograniczone urządzenia sanitarne. Oryginalnie był to dom rodzinny na 6 osób i kilka służących. Przystosowanie jego do nowoczesnych standardów i zapewnienia jego użytku jako stacja przez następne 50 lat wymagać będzie znacznej pracy budowlanej. Nie było to kwestią wydania kolejnych £20,000-£30,000 i 'zobaczymy co dalej'. Potrzebne było gruntowne przemyślenie użytkowania, zarządzania i gospodarowania tym obiektem harcerskim i daleko idące spożycie na jego przyszłość.

W świetle tej sytuacji z początkiem roku 2012, władze harcerskie - Naczelnictwo i Zarząd Okręgu w Wielkiej Brytanii, zaczęły rozpatrywać możliwe opcje prowadzenia stacji ponieważ istniejący stan rzeczy nie był dalej do przyjęcia. Sprawa stała się pilniejsza kiedy podczas kolonii zuchowej latem 2012 – w 50 rocznicę zakupu stacji - urwała się część sufitu w jednej ze sypialni.

Zatrudniono inżyniera budownictwa by oszacował stan techniczny budynku i przedstawił rekomendacje co do dalszego użytku jako ośrodek młodzieżowy (Youth Hostel) z sypialniami dla 65 młodych ludzi. Stacja od 1962 jest zarejestrowana formalnie jako 'Youth Hostel'. W opinii inżyniera budynek nie jest w bezpiecznym stanie, by go używać jako ośrodek młodzieżowy na 65 osób i należy go zamknąć do użytku publicznego do czasu przeprowadzenia prac strukturalnych na wszystkich piętrach. Kolejny raport sporządzony przez specjalistę ochrony środowiska, potwierdził obecność wilgoci w drzewie budowlanym oraz pleśni w materacach i w meblach tapicerowanych. Pleśń jest szkodliwa na zdrowie i należy usunąć powody jej powstawania – czyli wyeliminować wilgoć z budynku przed przywróceniem go do użytku. W związku z powyższym, w styczniu 2013 r. Przewodnicząca ZHP zarządziła zamknięcie głównego budynku stacji na zajęcia harcerskie.

W następnym raporcie zostały określone miejsca w budynku i na terenie gdzie znajduje się asbest i gdzie będzie trzeba przeprowadzić prace. Na terenie stacji i terenie obok należącym do Polskiej Misji Katolickiej został przeprowadzony przegląd drzew. Raport wykazał, że niektórym drzewom konieczne jest obcinanie gałęzi, a inne należy usunąć ponieważ stanowią niebezpieczeństwo dla osób przebywających na terenie. Zdają sobie sprawę, że niektórzy pomyślą sobie, że te raporty są niepotrzebne. Ale jako organizacja musimy trzymać się reguł i praw kraju, w którym działamy.

Ostateczną odpowiedzialność prawną za bezpieczeństwo wszystkich osób przebywających na terenach czy w budynkach należących do harcerstwa ponoszą powiernicy i dyrektorzy ZHP, nie Kierownik Stanicy ani wolontariusze na biwakach pracy.

Rozpatrzono również, czy stacja wogóle powinna być dalej używana przez harcerstwo. Przedyskutowano ewentualną sprzedaż obecnej stancy i zakupienie nowego terenu z dogodniejszym dojazdem. Dojazd do stancy jest problematyczny ponieważ właściciel drogi nie zgadza się na stałe wzmocnienie powierzchni a droga prowadzi wzdłuż rzeki Wye, która zimą czasami ją zalewa. Nie zamierzamy znacznie zwiększyć użytkowania drogi, jedynie powrócić do poziomu, kiedy stacja działała pełną parą. Częścią uroku stancy jest to, że znajduje się na uboczu i tylko mała liczba osób tędy przechodzi. Pragniemy to zachować. Uważamy, że przy regularnych naprawach, opłacanych wspólnie ze sąsiadami oraz przy usprawnieniu dojazdu z góry, krótko terminowe problemy możemy pokonać.

Zasięgnęliśmy opinii prawników odnośnie naszych uprawnień do używania obu dojazdów do stancy oraz naszych obowiązków do utrzymywania dolnej drogi i opcje nasze są jasne. Odbyliśmy kilka spotkań ze sąsiadami odnośnie dolnej drogi, jak i drogi górnej prowadzącej do St. Briavels. Sąsiedzi zgodzili się w zasadzie na podzielenie się kosztami regularnego utrzymywania drogi w dobrym stanie – pierwsze naprawy zostaną wykonane w najbliższych dniach. Otrzymaliśmy pozwolenie by usprawnić górny dojazd z naszego terenu do St. Braivels. Pozwoli to nam dojeżdżać do stancy w rzadkich wypadkach, kiedy dolna droga jest niedostępna.

Przez cały ten okres odbywały się różne dyskusje i konsultacje z grupami instruktorów i instruktorek harcerskich, aby rozpatrzyć opcje na odnowienie i prowadzenie stancy. Każdy kto chciał, miał okazję wyrazić opinię. Wszystkie komentarze i uwagi zostały spisane i wzięte pod uwagę w dalszych dyskusjach. Spotkań w sprawie stancy odbyło się dotychczas ponad 40.

Ponad 40 instruktorów, instruktorek i użytkowników stancy, doświadczonych w prowadzeniu kolonii, obozów, kursów i zjazdów wędrowniczych, wzięło udział w sondażu w którym pytano jakie ulepszenia chcieliby widzieć w stancy i w jaki sposób powinna być ona prowadzona w przyszłości. Osobno, przeprowadzono rozmowy z zuchami, harcerkami i harcerzami, którzy regularnie przebywali w stancy. Opinie i wypowiedzi obecnych członków i uczestników harcerstwa były jasne i wyraźne i wskazały nam właściwą drogę do przodu.

Równocześnie odbyły się spotkania z kierownictwem kilku stanic skautów angielskich, by zorientować się jak oni prowadzą swoje stancy i ewentualnie przystosować pozytywne elementy ich doświadczeń do prowadzenia stancy St. Briavels.

Wyniki tych dyskusji można podsumować następująco:

1. Stacja St. Briavels ma pozostać jako centrum zajęć harcerskich.
2. Należy ją odremontować by posiadała czyste, nowoczesne pomieszczenia i urządzenia, i aby służyła harcerstwu przez następne 50 lat.
3. Należy udostępnić stancję większej liczbie harcerstwa, by w pełni wykorzystać budynki i tereny stancy podczas roku, nie tylko latem.
4. Trzeba rozpatrzyć wszelkie możliwości wynajmowania stancy innym. Nowocześnie wyposażona stacja będzie atrakcyjna dla innych organizacji młodzieżowych, do wynajmowania na zasadach komercyjnych. Umożliwi to samofinansowanie stancy.
5. Należy ustanowić nowoczesny i fachowy sposób zarządzania i prowadzenia stancy zgodnie z powyższymi zasadami.

Wszystkie komentarze dotyczące terenu, ilości i rozmiarów sypialni i innych pomieszczeń zostały zebrane, streszczone i przedstawione architektom do przygotowania projektu i planów na przebudowę i remont budynków i terenów stancy. Odbyło się specjalne spotkanie grupy obecnych użytkowników stancy z architektami. Od początku 2014 r. przez okres 9 miesięcy plany projektu

zostały rozpracowane. Odbyły się liczne dyskusje wewnętrzne z architektami jak zarówno z urzędnikami działu planning'u w Forest of Dean District Council (FODDC). Musieliśmy sporządzić kolejne raporty od różnych specjalistów jako część naszego podania o pozwolenie na realizację naszego projektu. Poświęcono dużo czasu na rozmowy z naszymi sąsiadami i innymi osobami w St. Briavels i okolicach, aby wytłumaczyć im co się dzieje na stnicy i jakie są nasze zamiary w jej unowocześnieniu. Plany zostały złożone do FODDC jesienią 2014 r. i w dniu 9 grudnia 2014 r. zostały zatwierdzone jednogłośnie przez komisję radnych.

Bardzo szybko stało się jasne, że 5-7 letni process planowania, zdobywania funduszy i przeprowadzenia remontu nie można zostawić na barkach jednego hufca. Nie należy się spodziewać, że jeden hufiec posiada konieczne do tego umiejętności, personel ani czas by samodzielnie przeprowadzić takie przedsięwzięcie. Zasadniczą rolą hufca jest kierowanie i koordynacja zajęć harcerskich na danym terenie. Siły instruktorskie hufca i ich czas powinny być skierowane w tym kierunku, i nie odciążone od pracy wychowawczej by zajmować się czasochłonną pracą związaną z unowocześnieniem stnicy. Kierowanie stnicą powinno należyć do osób posiadających odpowiednie umiejętności i blisko związanych z Zarządem Okręgu, który ma prawną odpowiedzialność za udostępnienie jej młodzieży. Toteż podjęto decyzję, że Stanica St. Briavels będzie prowadzona centralnie a akcja zdobywania funduszy na jej unowocześnienie obejmie cały Okręg w Wielkiej Brytanii.

Dla wielu osób przygotowanie planów i projektu zajmuje za długo czasu. Niestety, process ten jest czasochłonny i powolny. Praca administracyjna z tym związana jest prowadzona przez wolontariuszy, którzy równocześnie pracują zawodowo. Na każdym etapie praca przygotowawcza jest prowadzona rygorystycznie. Wszystkie prace związane z unowocześnieniem stnicy są zlecane na podstawie przetargu opartego o dokładne spisy informacyjne. Dawno minęły czasy, kiedy organizacja mogła podejmować poważne prace budowlane posługując się wyłącznie entuzjastycznymi wolontariuszami. Wymagania bezpieczeństwa i higieny, standardy fachowe oraz formalna certyfikacja prac, nie pozwalają na tego rodzaju podjęcie w stosunku do budynków 'publicznego użytku'

Jako ciało zarządzające harcerstwem w Wielkiej Brytanii, Zarząd Okręgu musi się kierować prawem tego kraju i zapewnić dobrobyt naszych członków i wszystkich osób przebywających w naszych pomieszczeniach. Na ten temat nie ma dyskusji. Jesteśmy świadomi naszych obowiązków i dotrzemy je. Poprzednie sposoby działania nie są już dzisiaj właściwe. To samo dotyczy wynajmowania naszych pomieszczeń. Oddawanie kluczy wynajmującym by sobie otworzyli stnicę, a potem odbieranie ich na końcu okresu wynajmu, się skończyły. Mamy obowiązek przeprowadzić procedurę przeciwpożarową z każdym nowym użytkownikiem, musimy im powiedzieć o wypadkach, które miały miejsce na terenie w poprzednich latach i musimy zapewnić, że w razie wypadku czy awarii na terenie znajduje się odpowiednio wyszkolona osoba. Ażeby zapewnić odpowiedni poziom bezpieczeństwa i higieny i zabezpieczyć ochronę terenów kiedy stanica powróci do pełnego użytku zamierzamy, że na stnicy będzie mieszkał stróż/opiekun stnicy.

Chcemy, żeby ta stanica dalej funkcjonowała jako ośrodek harcerski za 50 lat. Rozpracowaliśmy wyraźne plany jak to osiągnąć i zapewnić, aby młodzi ludzie polskiego pochodzenia mieszkający w Wielkiej Brytanii mieli takie same możliwości korzystania z tego pięknego terenu jak myśmy mieli. Uznajemy i doceniamy pracę i poświęcenie wszystkich naszych poprzedników, który utrzymali stnicę którą używano przez ponad 50 lat. Niektórzy z nich okazali wieloletnie poświęcenie swego czasu i wysiłku dla dobra tej stnicy. Dziękujemy im wszystkim.

Jako organizacja dla młodzieży musimy patrzeć w przyszłość i wychodzić naprzeciw wyzwaniom, które się przed nami pojawiają. Rozwiązania w przyszłości będą inne od tych, które zdawały egzamin w przeszłości – naszym zadaniem jest wyszukiwanie właściwych rozwiązań i wprowadzanie ich w życie.

Mocno wierzę, że praca, którą podejmujemy teraz i w następnych latach zapewni, że Stanica St. Briavels będzie służyła harcerstwu przez następne 50 lat. Jestem przekonany, że wspólnym

wysiłkiem przemienimy to miejsce, aby znowu spełniało swój pierwotny cel : dawanie możliwości młodym polakom przeżycia wspaniałych przygód harcerskich w przepięknym miejscu.

Z końcem 2014 otrzymaliśmy pozwolenie od władz lokalnych na realizację projektu unowocześnienia stancy. W styczniu i w lutym odbędą się spotkania harcerskie w polskich ośrodkach w południowej Anglii na których przedstawimy bardziej szczegółowo nasze plany na zbieranie funduszy i realizację projektu. Spotkania będą otwarte i zapraszamy wszystkich, którym harcerstwo jest bliskie serca do udziału. Będzie czas na pytania i dyskusję.

Kończąc, serdecznie dziękuję wszystkim naszym sympatykom za wieloletnie wsparcie harcerstwa. Wiem, że pomożecie nam pomyślnie wykonać kolejny etap naszej pracy tu w Wielkiej Brytanii.
Z poważaniem

Czuwaj !

Robert Rospędziowski, hm
Przewodniczący Zarządu Okręgu w Wielkiej Brytanii